



Wszyscy umierają, ale nie każdy żyje naprawdę. J 12, 20-33

V Niedziela Wielkiego Postu

J 12, 20-33

Ziarno, które spadło w ziemię obumrze, przynosi plon obfity

A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon [Bogu] w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: „Panie, chcemy ujrzeć Jezusa”. Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy spadło w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław Twoje imię.” Wtem rozległ się głos z nieba: „Już wsławiłem i jeszcze wsławię.” Tłum stojący [to] usłyszał i mówił: „Zagrzmiało!” Inni mówili: „Anioł przemówił do Niego”. Na to rzekł Jezus: „Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie.” To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.

Kontekst: Jezus jest w drodze na swoją mękę. Następuje Jego uroczysty wjazd do Jerozolimy i niektórzy z uczestników chcą się z Nim spotkać. Jezus zaprasza uczniów do towarzyszenia Mu i pójścia tą samą drogą.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: Proś własnymi słowami o miłość, wolność, o przyłgnięcie do Boga w tej modlitwie. Niech zaowocuje to postawą nieoceniania tej modlitwy jako „dobra/zła”.

Obraz: Spróbuj spojrzeć na osobę Jezusa w czasie Jego refleksji osobistej nad zbliżającą się męką. Patrz na Niego gdy naucza swoich uczniów postawy otwarcia na pójście za Nim wybierając trudną drogą krzyża. Tą drogą, na której pokonuje szatana i pociąga ludzi do Boga. Możesz spróbować zobaczyć ziarno i jego proces wzrostu, ryzyko obumierania by owocować.

Prośba o owoc: Proś o to, czego pragniesz... np. o wiarę i odwagę do obumierania ze względu na miłość, aby osiągnąć pełnię życia w Chrystusie.

1. Jeżeli ziarno pszenicy spadło w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity.

Jezus oznajmia, że oto nadeszła już godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Jednocześnie stwierdził, mówiąc o swoim losie, że jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Jezus myśli tu już o bliskiej swojej męce. Ostrzega uczniów, że kto kocha swoje życie, ten je traci, a kto go nienawidzi na tym świecie, ten zachowa je na życie wieczne.

Słowa Jezusa są mocne, surowe. Czy mamy nie kochać swojego życia? Przecież to w zasadzie wszystko co mamy. Jezus mówi tu raczej o nadmiernym przywiązaniu, o życiu w lęku, które nie rodzi owoców a jedynie skupienie na sobie. Prawdziwe owocowanie wymaga ryzyka wrzucenia ziarna w glebę. Ziarno obumiera kiedy jeszcze nie widzi owoców. Nie każdy wytrzymuje takie ryzyko, nie każdy jest w stanie zaufać. Taka jest jednak droga Jezusa i każdego, kto chce być Jego uczniem.

Na czym polega twoje obumieranie w czasie obecnego Wielkiego Postu? Co jest dla ciebie niewłaściwą miłością życia i musi umrzeć, by mógł się narodzić nowy człowiek? Gdzie boisz się pójść za Jezusem, który obumiera z miłości? On zaprasza ciebie w ten sposób do bliskości.

2. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć?

Człowieczeństwo Jezusa jest szczególnie przejmujące w Jego duchowej walce z lękiem, jaki się pojawia w wyniku zbliżającej się Męki. Jezus dostrzega budzący się lęk, nazywa go po imieniu i zastanawia się wobec Ojca, jak ma go potraktować, co ma z nim zrobić. Jednym rozwiązaniem byłoby proszenie Ojca, by wybawił Go od tej godziny, by ona nie przyszła na Niego. Ale to byłaby ucieczka przed tym, co stanowiło cel Jego przyjścia, i dlatego Jego prośba jest nastawiona na to, by podjęciem tego wyzwania wsławić imię Ojca. Ojciec odpowiada na tę prośbę potwierdzeniem, że już wsławił swe imię w Jego postawie i jeszcze je wsławi w Jego podjęciu krzyża.

Spójrz w tym punkcie na swoje lęki, obawy, które powstrzymują przed oddaniem życia. Czy wyrażasz je przed sobą i Bogiem? Zobacz też, że Jezus swoje obumieranie przeżywa w relacji. Czy widzisz w swoim życiu zaproszenie do uwielbienia Ojca w taki sposób?

3. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony

Krzyż Jezusa i objawienie prawdziwej miłości, ma ogromną moc. To osąd nad władcą tego świata. Jednocześnie już teraz Jezus obiecuje, że gdy On zostanie wywyższony, przyciągnie wszystkich do siebie. Spróbuj zobaczyć co to znaczy dla Ciebie. Czy doświadczasz mocy krzyża? Zbliżając się do Jezusa możesz dostrzec w sobie wszystkie pokusy złego, który namawia do egoizmu, zachowania ziarna życia tylko dla siebie. To jego propozycja na szczęście, ale kończy się ona samotnością i śmiercią. Tak jak samotnie niszcze ziarno gdy nie wpadnie w ziemię i obumrze. Daj się przyciągnąć Jezusowi, który idzie na śmierć z miłości do ciebie.

Rozmowa końcowa: Wyobraź sobie, że to Ty przychodzisz do Jezusa nocą i porozmawiaj z Nim o tym, co jest teraz w twoim sercu, tak jak Jezus w modlitwie pokazywał Ojcu swoje trudne odczucia i przemyślenia, ale też wszystko to co zapraszało Go do miłości ...

Ojciec nasz...